Nr. 176. — Rocznik XXI. **Środa, 3 sierpnia 1892.**

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1892 Abtheilung II. s. No. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 2 sierpnia.

Z bieżącéj chwili.

(Egzekucya w Zofii a Niemcy. — Niekonsekwentna obrona. — Odprawa dziennika „La Bulgarie“. — Agitacya przeciw Carnotowi. — Przemówienie antiparnelisty O'Briena. — Gladstone.)

Petersburskie dzienniki, nie mogąc obmyć rosyjskiéj polityki, przedsiębiorą obecnie śmieszne wycieczki, między innemi przeciw Niemcom, które ponosić mają całą odpowiedzialność za powieszenie spiskowców w Zofii. „Nowoje Wremia“ mniema z wszelką pewnością, że żadna państwowa konieczność nie usprawiedliwia czynu zofijskieich katów. Z wyjątkiem kilku gazet, depcących sumienie i honor, nie ma w zachodniéj Europie żadnego dziennika, któryby się inaczéj, jak paryzka prasa, rozbierać poważył najnowsze haniebne czyny Stambułowa. W tych okolicznościach ciekawą będzie rzeczą zobaczyć, jakie stanowisko w téj sprawie zajmuje rząd niemiecki i półurzędowa prasa. Każdy człowiek o zdrowym rozsądku wie bardzo dobrze, że uzurpatorzy zofijscy dawnoby już zaprzestali gospodarować w Bułgaryi, gdyby ich czynności nie życzono sobie w Berlinie. Teraz atoli nadeszła chwila, w któréj dyplomacya niemiecka nie może dłużéj osłaniać swego zachowania się i swéj pozornéj obojętności w obec spraw bułgarskich znanym frazesem o kościach grynadyera pomorskiego. Jeżeli rząd niemiecki jest obojętnym w obec egzekucyi w Zofii to okazuje po prostu swoją solidarność z katami zofijskimi, którzy zamierzają oczorniać Rosyą sfałszowanemi dokumentami. Jeśli niemieccy dyplomaci, którzy w ogólności niczego samodzielnie nie przedsiębiorą, lecz są we wszystkiem narzędziem woli cesarskiéj, nie chcą, aby mówiono o ich dwuznacznéj postawie, to muszą bezczelność bułgarskich uzurpatorów energicznie i bezwzględnie potępić. W najbliższym czasie nastąpi rozstrzygnienie (?!); półurzędowa prasa niemiecka nie może się dłużéj osłaniać milczeniem.

W tym duchu piorunuje „Nowoje Wrem.“ i inne petersburskie dzienniki. Ten sposób obrony jest bardzo charakterystyczny. Wiemy, że uciekający złoczyńca krzyczy najgłośniéj, aby ścigających go zbałamucić: „Trzymajcie mordercę, trzymajcie złodzieja!“ itd. W tym samem położeniu znajdują się obecnie rosyjskie panslawistyczne dzienniki.

Zresztą „Nowoje Wrem.“ i inne rosyjskie dzienniki potwierdzają autentyczność owych fatalnych dokumentów, nazywając księcia Ferdynanda uzurpatorem i odmawiając mu *tak samo, jak to był uczynił dyrektor azyatyckiego departamentu*, wszelkich praw międzynarodowych. Uwierzylibyśmy w uczciwość Rosyan, gdyby rząd petersburski oświadczył naprzykład: Posądzają nas o podłe wichrzenie, o knucie zbrodniczych spisków i skrytobójstw, posądzają nas o popieranie opryszków o bronienie morderców — lecz posądzenia te są bezpodstawne, bo otóż zaręczamy wobec całéj Europy, że Koburga uważamy za prawnego księcia Bułgaryi i przyznajemy mu wszystkie prawa panującego. Morderców Belczewa i Wulkowicza, którzy się schronili do Rosyi, wydajemy w ręce bułgarskiéj sprawiedliwości, a naszych ajentów dyplomatycznych, którzy spiskowali wespół z innymi zbrodniarzami i rewolucyonistami, stawiamy przed sąd rosyjski.

Rządowy jednak „Journal de St. Petersbourg“ nazywa dokumenta publikowane w „Swobodzie“ apokryfem, lecz równocześnie godzi się na ich treść i solidaryzuje z ich dążeniami.

„La Bulgarie“ konstatuje, że prasa francuzka niesłusznie oburza się na długie więzienie oskarżonych o zabójstwo Belczewa, ponieważ zwłokę spowodował rząd turecki i serbski, nie chcąc wydać złoczyńców. Daléj, zbijając wycieczki dziennika petersburskiego, donosi „Bulgarie“, że do zasądzenia oskarżonych był jedynie sąd wojenny kompetentnym, albowiem prawo z roku 1887 tak ustanawia. Cała procedura sądowa odbyła się w lojalny sposób, a wyrok wydano na podstawie zeznań, jakie poczynili oskarżeni. Otomański kodeks karny zawiera karę śmierci, a zniesienie jéj może dopiero wtedy nastąpić, gdy się umysły uspokoją i gdy zagranica nie będzie popierała morderczych zamachów przeciw ks. Ferdynandowi.

W jednym z ostatnich numerów ogłasza „Matin“ na naczelnem miejscu artykuł, zawierający charakterystyczną wiadomość. Według informacyi paryzkiego dziennika, pewna grupa deputowanych, należąca do skrajnéj lewicy Izby, obecnie bardzo gorliwie nad tem pracuje, żeby kandydaci przy nowych wyborach we wrześniu 1893 roku zaznaczyli między innemi w swoim programie, iż nie życzą sobie, aby w grudniu 1894 roku, przy nowym wyborze prezydenta, p. Carnot ponownie otrzymał większość głosów. Postulat ten nie opiera się bynajmniéj na jakichkolwiek zarzutach przeciwko osobie prezydenta, którego wielostronne zalety powszechnie są uznane; deputowanym ze skrajnéj lewicy chodzi tylko o to, że nie jest dobrze, jeśli w kraju demokratycznym i parlamentarnym jeden i ten sam człowiek zbyt długo pozostaje na najwyższem stanowisku.

Irlandzki deputowany William O'Brien, jeden z przywódców antyparnelistycznego stronnictwa, wygłosił wczoraj dłuższą mowę na zebraniu w Mallow, w któréj oświadczył, że homerule będzie pierwszym zadaniem, które nowy parlament załatwić musi. Gdyby sprobowano odroczyć prawo to na korzyść innych prawodawczych zadań, to Irlandczycy obalą niewątpliwie gabinet liberalny. Takiéj jednak uchwały nie należy się obawiać ze strony liberałów. Z drugiéj zaś strony Irlandczycy będą czynili wszystko możliwe, aby prawa, żądane przez angielską demokracyą, zostały przyjęte.

Na zakończenie swéj mowy O'Brien ganił politykę parnelistów, którzy zamierzają robić trudności Gladstonowi.

Gladstone przyjmował wczoraj kilku politycznych przyjaciół, nie może atoli opuścić jeszcze łoża.

Telegramy.

Paryż, 1 sierpnia. Wczoraj wybrano do rady jeneralnéj 709 kandydatów, 538 republikanów i 115 konserwatystów, oprócz tego odbędzie się 56 wyborów ściślejszych. Republikanie zdobyli 75 krzeseł. W departamencie Eure i Sarth większość prawicy przeszła do lewicy. W Montélimar dep. Drôme, wybrano ponownie prezesa ministrów Loubeta. W kantonie Montrésor odbędą się wybory ściślejsze pomiędzy Wilsonem a kandydatem republikańskim i konserwatywnym.

Paryż, 1 sierpnia. „Temps“ donosi, że pomiędzy stacyami Cette i Saint Etienne skradziono dwa pudła dynamitu, ważące 30 kilogr. Wagon, w którym się dynamit znajdował, był oplombowany.

Paryż, 1 sierpnia. Wedle dotychczasowego rezultatu wybrano do rady jeneralnéj 977 republikanów, 217 konserwatystów. Odbędzie się jeszcze 90 wyborów ściślejszych. Republikanie pozyskali 127 krzeseł.

Londyn, 1 sierpnia. Biuro Reutera donosi z Fezu, że sułtan zarządził niezwykłe przygotowania na przyjęcie przybywającego tam we wrześniu posła francuzkiego. Mieszkańcy 50 domów zostali zmuszeni do ustąpienia ze swoich mieszkań, w których urządzone mają być apartamenta dla francuzkiego reprezenta i jego towarzyszy.

Rzym, 1 sierpnia. Oficyalnie donoszą, że rząd hiszpański zapowiedział wysłanie eskadry do Genui na uroczystości na cześć Kolumba.

Berno, (szwajcarskie), 1 sierpnia. Wczoraj o godzinie 5 z rana odczuto we wschodniéj i środkowéj Szwajcaryi dość silne trzęsienie ziemi.

Madryt, 1 sierpnia. W Morata pod Murcią, wybuchły rozruchy z powodu ściągania cła od artykułów spożywczych. Zapalono gmach straży celnéj.

Petersburg, 1 sierpnia. Komisya zbożowa odbędzie obrady nad zniesieniem zakazu wywozu żyta dopiéro po powrocie ministra Wittego, a więc około dnia 13 sierpnia.

Nagy Enyed, 1 sierpnia. Grecko-katolicki Arcybiskup i metropolita z Alba-Julia i Fogaras, Jan Vancea de Buteasa, umarł nagle.

Sybin, 1 sierpnia. „Tribuna“ donosi: W okolicach siedmiogrodzkich Karpat zachodnich, które przed przeszło stu laty w roku 1781 były widownią rewolucyi rumuńskich przywódców Closki i Horii, ogłoszono stan oblężenia wskutek wzburzenia, jakie panuje wśród ludności rumuńskiéj, a następnie zakazano odbycia zwołanego do Bystrzycy w Siedmiogrodzie jeneralnego zgromadzenia Towarzystwa dla popierania kultury i literatury. W obec tego agitują przywódzcy Rumunów siedmiogrodzkich za wysłaniem deputacyi do cara z prośbą o zajęcie się losem Rumunów. Sfery kompetentne sądzą, że rząd peszteński uwiadomił poufnie rząd bukareszteński o potrzebie wprowadzenia stanu oblężenia.

Londyn, 1 sierpnia. Donoszą z kompetentnéj strony, iż w dziedzinie spraw zagranicznych będzie miał w nowym gabinecie lord Roseberry, decydujący głos. Przy tém nie ukrywa nikt trudności, jakie będzie miał nowy gabinet w sprawie egipskiéj.

* ***Dochodzi nas*** z wiarogodnego źródła wiadomość, że młody p. Kalkstein sprzedał Komisyi kolonizacyjnéj majętność *Mieleszyn*, graniczącą z majętnością Sokolnikami pod Kłeckiem, już dawniéj nabytą przez tęż Komisyą.

* ***Czytamy*** we wczorajszym „Pos. Tageblatt“: „*Nat. Ztg.*“ ogłasza dalszy przyczynek w sprawie polskich petycyi językowych na Górnym Śląsku, ujęty we formę poglądu na analogiczne stósunki za Fryderyka Wielkiego, który Górny Śląsk i Prusy Zachodnie przez zaprowadzenie niemieckiego języka otworzył dla cywilizacyi; pogląd ten kończy się słowami:

> I na tego to króla następcy chcianoby za pomocą środków polsko-klerykalnéj agitacyi w prowincyi, która już od półtora wieku należy do naszego państwa i jest tak dobrze pruską, jak każda inna, wymódz rozporządzenie, któreby jedynie doprowadziło do tego, iżby nasi współobywatele polskiego pochodzenia powrócili do dawnéj „niewoli.“

Szukaliśmy w ostatnim nr. „Nat. Ztg.“, który otrzymaliśmy rano z Berlina, oraz w poprzednich z wielką ciekawością owego genialnego „przyczynku“, aleśmy go znaleźć nie mogli. Poprzestajemy zatem chwilowo na tym excerpcie tutejszego „Tagebl.“ — ale już dzisiaj z góry zanotować możemy, że autor przyczynku „Nat. Ztg.“, kiedy pisał o „alte Sklaverei“ z czasów przedpruskich na Górnym Śląsku i w Prusach zachodnich, podlegał widocznie niebezpiecznemu wpływowi obecnéj pory kanikularnéj.

„Odwaga“ nauczyciela katolickiego w państwie chrześciańskiem pruskiem.

Do „Westpr. Volksbl.“ tak pisze jeden z nauczycieli Prus Zachodnich o *zakładaniu katolickich stowarzyszeń nauczycielskich*:

„W kołach katolickich nauczycieli, należących do związku katolickich nauczycieli, wywołało wielką radość założenie na dniu 23 lipca r. b. filii katolickich nauczycieli z parafii chwaszczyńskiéj i kielńskiéj. *To odważne wystąpienie kolegów w téj okolicy* z wielkiem uznaniem zaznaczyć należy, gdyż właśnie w téj okolicy Kaszub od czasu, jak założono związek katolickich nauczycieli Prus Zachodnich, starały się wpływowe osobistości wszelkiemi siłami o to, aby powstrzymać zależnych od siebie nauczycieli w przystępowaniu do towarzystw katolickich. Ci zaś nauczyciele, którzy mimo te zabiegi do związku przystąpili, musieli zgryść niejednę gorżką pigułkę.

Zapisać tu jeszcze warto jeden wypadek z wiejskiego powiatu gdańskiego. Oto — tak pisze korespondent daléj — w czerwcu r. b. odbyło się w pewnéj wiejskiéj szkole miesięczne zebranie stowarzyszenia filialnego nauczycieli katolickich. W kilka dni późniéj pierwszy nauczyciel téj szkoły odebrał od inspektora powiatowego wezwanie, aby mu doniósł, jakiem prawem pozwolił na odbycie tego zebrania w szkole? Ten sam pan inspektor powiatowy nigdy atoli nie poczuwał się do obowiązku, aby zapytać tego samego nauczyciela, jakiem on prawem pozwala, aby w tejże szkole odbywały się od wielu lat zebrania „wolnego stowarzyszenia nauczycieli“? Dlaczegóż to ma być niestósownem, jeżeli katolickie stowarzyszenie nauczycieli odbywa zebrania w szkole katolickiéj, a czemu to ma być „w porządku“, jeżeli w tejże szkole „wolne stowarzyszenie“ się zbiera! Was, kochani koledzy, z chwaszczyńskiéj i kielńskiéj parafii, którzyście okazali *tyle odwagi*, serdecznie witamy jako towarzyszów związku bochumskiego. Oby za waszym przykładem poszli niebawem wszyscy nauczyciele Kaszub. Nie obawiajcie się nikogo, waszym bowiem jest obowiązkiem bronić wychowania religijnego w szkole, a o tem jedynie w Towarzystwach katolickich poczyć się możecie. To „zacieranie różnic wyznaniowych“ jakie głoszą t. zw. wolne stowarzyszenia, jest dostatecznym powodem dla każdego katolickiego nauczyciela, aby usuwał się od tych właśnie towarzystw, a przystępował do towarzystw katolickich. Oby Bóg dał, aby każdy prawdziwie katolicki nauczyciel jak najprędzéj przyszedł do tego przekonania.“

Więc do tego doszliśmy w chrześciańskiem państwie pruskiem, że katolicki nauczyciel *za odwagę* sobie i drugim poczytuje, jeżeli przystąpią do katolickiego towarzystwa nauczycielskiego lub jeśli je założą! Za czasów walki kulturnéj, za czasów Bismarcka i Falka, tobyśmy się byli temu tyle nie dziwili, bo to były czasy szału antikatolickiego, który wydał gorżkie owoce w podkopywaniu zasad chrześciańskich, a w następstwie w lekceważeniu powag religijnych i świeckich, ale dziś, kiedy rozważni kierownicy nawy państwowéj głoszą zasady czysto chrześciańskie, dziś, kiedy na każdym kroku widzimy, jakie to spustoszenie sprawiła i sprawia niewiara, nie możemy tego zrozumieć, jak mogą podrzędne tym dostojnikom osoby stawiać nauczycielom katolickim trudności w kształceniu się w pedagogice zgodnéj z ich wyznaniem! Te wolne stowarzyszenia, które u góry wywołały niejedno zmarszczenie brwi, nie powinny zyskać poklasku u dołu i nie powinny być w tych niższych kołach wyżéj stawiane od towarzystw katolickich, idących ręka w rękę z zasadami państwa.

Nie możemy doradzać naszym nauczycielom, aby wstępowali do tych t. zw. wolnych stowarzyszeń, przeciwko którym występowały w ostatnich czasach organa wysoko postawione, ale natomiast gorąco polecamy im, aby za przykładem nauczycieli katolickich w innych dzielnicach, zakładali także u nas towarzystwa katolickie.

Nasi nauczyciele nie gorsi od żydowskich, którzy swobodnie obradują w swoich stowarzyszeniach. Jeśliż już w chrześciańskiem państwie pruskiem wypróbowani w szkole doświadczeń nauczyciele katoliccy, zniewoleni nazywać *odwagą* zakładanie katolickich towarzystw nauczycielskich lub przystępowanie do nich, to jestto smutnym objawem. Niechby się nauczyciele nasi katoliccy zdobyli *na tę odwagę* w interesie szkoły i społeczeństwa, a jesteśmy przekonani, że zyskają poparcie i opiekę swoich duchownych pasterzy. Zobaczylibyśmy téż wtedy, ktoby się odważył występować przeciw tym towarzystwom.

Jezuici jako nauczyciele.

(Dokończenie.)

„Autorowie starożytni, — pisze daléj ten sam autor — których w dawniejszych wiekach czytywano tylko pobocznie, stali się po 1500 latach punktem środkowym wyższego szkólnictwa, samodzielnym celem, do którego dążono. Chrześciaństwo nie stworzyło jeszcze takich dzieł, któreby nadawały się dla młodzieży jako materyał kształcący. Tak przynajmniéj sądzono wówczas, a i dzisiaj jeszcze, mimo jednostronności starożytnych, mimo ich nieporządnych historyjek mitologicznych i nieczystych poetów. Takiéj książki, jak „Owidyusza Przemiany“ w polskim języku nie dalibyśmy z pewnością do ręki uczniowi jako podręcznika do czytania, tak samo nie dalibyśmy mu tak suchych opowiadaczy jak Eutropiusz i Korneliusz Nepos; ale tu chodzi jedynie o język, pomija się nawet formę.

„Trotzendorf zaprowadził zasadę ambicyi i panowania nad sobą za pomocą dozoru przez wybranych przewodników, a Sturm motodę uczenia się łaciny przez stopniowe postępowanie od uczenia się do naśladowania i kopiowania. Jezuici rozwinęli system dozorowania Trotzendorfa konsekwentnie i z psychologicznym taktem, a do wypracowań łacińskich Sturma dodali naukę realiów. Wyciągają oni tylko konsekwencye z owych systemów, których trudności starał się dowieść filozoficznie Bero, a z nim rozpoczyna się dopiéro peryod naukowéj pedagogiki. Jezuici łączyli swych uczniów w kolegia, jak to było od dawnych czasów zwyczajem, w których wychowywali swych duchownych zakonnych, którzy następnie tworzyli osobne seminarya, natomiast do konwiktów alumnackich przyjmowali pensyonarzy, umieszczali w nich ubogich uczniów za darmo, traktowali dzieci łagodnie, zwracali przy wychowywaniu odpowiednią uwagę na stan i umieli w zakładach swych osięgnąć taką czystość obyczajów, jakiéj nie było w żadnéj szkole owego czasu. Unikali oni bowiem kar hańbiących i woleli raczéj niepoprawnych oddalać ze zakładu. Czystość i porządek były w ich kolegiach wzorowe, pokoje szkólne i odzienie utrzymywano w nieposzlakowanéj czystości, chorych pielęgnowano z miłością, we dnie i w nocy, przy nauce i zabawie znajdowali się uczniowie pod dozorem nauczycieli. Wychowańców swych zatrudniali odpowiednio i nieustannie, układali te zatrudnienia co do czasu na każdy dzień i na każdy tydzień, i usiłowali wzbudzić w młodych sercach głębokie uczucie religijne. Biegłość w mówieniu po łacinie była, jak u Sturma, celem nauki, i tak samo jak u Sturma wolno było chłopcom i przy zabawie rozmawiać tylko po łacinie, „nie syntaksis bowiem, lecz zręczność w mówieniu i pisaniu jest celem gramatyki.“

„Szkoły swe dzielili na 5 klas: infima classis Grammaticae, media classis Grammaticae, suprema classis Syntax, quarta classis Humanitas et quinta classis Rhetorica. I oni używali frazeologii. Za pomocą języków „ma być kształcony styl, nie więcéj i nic innego“, i dla tego studyowano głównie Cicerona. Na każdy zwrot, którego użył uczeń, musiał przytoczyć odpowiedni frazes z jakiego klasyka. Zamiast klasycznych dramatów atoli przedstawiano sztuki moralno-religijne, nadto dawali uczniom dzieła pisane po łacinie i po grecku przez Jezuitów. Był to bardzo trafny pomysł, starożytni bowiem pisali nie dla uczniów, dla których trzeba raczéj książki dopiéro odpowiednio przygotować.

„W spożytkowaniu ambicyi szli Jezuici tak daleko, że udzielali publicznych pochwał nawet tym uczniom, którzy się odznaczyli pobożnością. Nagrody, przywileje i inne odznaczenia, miały pobudzać do dobrego, tak że ambicya wstąpiła w miejsce obawy, nagrody w miejsce kar.“

Z tajnych aktów rosyjskiéj dyplomacyi.

Zofia, 31 listopada.

„Swoboda“ ogłosiła nowy rosyjski list, który przewyższa bezczelnością wszystkie dotychczas znane dokumenta dyplomacyi rosyjskiéj. Publikacya tego nowego dowodu azyatyckiéj bezwzględności nastąpiła właśnie w dniu powieszania czterech na śmierć skazanych spiskowców; nie było to zapewne zwykłym zbiegiem okoliczności.

1) Tajny list rosyjskiego posła w Bukareszcie do dyrektora azyatyckiego departamentu, Iwana Aleks. Sinowjewa.

Bukareszt w czerwcu 1889.

Łaskawy Panie Iwanie Aleksejewiczu!

Dragan Cankow i Piotr Stanczow przynieśli mi piśmienny dowód porozumienia się politycznych stronnictw w Bułgaryi, wedle którego istnieje zamiar wydalenia księcia Koburga z Bułgaryi i ustanowienia nowego rządu z cesarskim rosyjskim komisarzem na czele.

Pan Dragan Cankow i Piotr Stanczow, wręczywszy dokument, tyczący się tego porozumienia, oraz oryginalną deklaracyą wojskowego rewolucyjnego komitetu w Zofii, którego naczelnym kierownikiem jest major Panica i w którym bierze udział komendant miasta i komendant zofijskiéj brygady, pułkownik Kissow, — oznajmili równocześnie, że przywódzcy stronnictw i oficerowie garnizonu w Zofii stanowczo postanowili wydalić księcia Koburga i obalić obecny nieprawny rząd w Bułgaryi.

W charakterze pełnomocników proszą rzeczone osobistości o jak najspieszniejszą nominacyą cesarskiego komisarza dla Bułgaryi, aby tenże najpóźniéj w kilku dniach po przewrocie mógł przybyć do Zofii. Oprócz tego p. Cankow prosi osobiście o pieniądze,

aby je rozdzielić pomiędzy osobistości, które postanowiły czynny wziąć udział w przewrocie i oświadczyły wespół z innymi gotowość zamordowania księcia Koburga.

Przesyłając Jego Ekscelencyi prośbę pp. Cankowa i Stanczowa do przychylnego rozważenia, donoszę łaskawemu Panu, że życzone pieniądze możnaby wypłacić za pośrednictwem naszego reprezentanta w Białogrodzie, gdzie pan Cankow zatrzyma się aż do uskutecznienia przewrotu w Bułgaryi.

Równocześnie poczytuję sobie za obowiązek donieść łaskawemu Panu, że p. Cankowowi i Stanczowowi wypłaciłem z funduszu okupacyjnego osobistą zapomogę w sumie 10,000 franków, na co wystawiono kwit załączony.

2) Odpowiedź dyrektora azyatyckiego departamentu do cesarskiego rosyjskiego posła w Bukareszcie.

W czerwcu 1889.

Wskutek poufnego doniesienia z czerwca r. b. mam zaszczyt poprosić Jego Ekscelencyą jak najuprzejmiéj, aby poczynił konieczne zarządzenia i przekazał z funduszu okupacyjnego 50,000 franków naszéj reprezentacyi w Zofii, oraz kazał wypłacić je Cankowowi, iżby tenże mógł je rozdać pomiędzy osobistości, które przyrzekły wziąć udział w przewrocie bułgarskim.

Prażak.

Wiedeń, 31 lipca.

(≋) Z gabinetu utworzonego 12 sierpnia roku 1879 pod prezydencyą hr. Taaffego, tylko 2 ministrów pozostało przez 13 lat w urzędzie: minister rolnictwa *hr. Falkenhayn* i minister bez teki doktor *Prażak.* Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że ten ostatni opuści swe stanowisko przed 14 rocznicą powołania gabinetu Taaffego.

Pan Prażak urodził się 21 lutego r. 1820 na Morawie, w węgierskim Kradziszu, odbył studya na ówczesnym fakultecie prawniczym w Ołomuńcu, w roku 1884 otworzył kancelaryą adwokacką w Bernie. Tu niebawem stanął na czele ruchu czeskiego, w r. 1848 został nasamprzód wybrany do sejmu morawskiego, w którym znacznie się przyczynił do zniesienia pańszczyzny. Wybrany następnie z trzech okręgów do pierwszego sejmu austryackiego w Wiedniu, zajął tam wybitne stanowisko. Z członków sejmu r. 1848 tylko już dwóch piastuje obecnie mandaty poselskie: marszałek *Smolka* i *Prażak.*

Wybrany w r. 1861 do nowéj rady Państwa, zasiadał w niéj aż do r. 1864 jako przywódzca frakcyi morawskiéj. W wymienionym roku frakcya ta za przykładem Czechów opuściła Izbę poselską, do któréj jednak posłowie morawscy powrócili w roku 1874, a więc w 5 lat przed posłami czeskimi. Pan Prażak z swymi przyjaciółmi wstąpił do klubu hrabiego Hohenwarta, w którym piastował godność wiceprezydenta.

Kiedy w r. 1879 hr. Taaffe utworzył gabinet ugodowy i oświadczył gotowość wezwania doń reprezentanta ludności czeskiéj, poselski klub w Pradze wyraził życzenie, aby na ten urząd został powołany dr. Rieger. Jednakże w radzie koronnéj zapadła uchwała, aby wezwać do gabinetu bardziéj umiarkowanego i zasiadającego od 5 lat w Izbie p. Prażaka. Stanowisko jego od samego początku było bardzo trudne i przykre. Niemiecka lewica zaczepiała go jako gorliwego patryotę czeskiego i specyalnego reprezentanta Czechów w gabinecie. W klubie czeskim istniała znaczna frakcya nieprzyjazna panu Prażakowi. W roku zeszłym p. Vaszaty w jednéj z swych mów w Izbie poselskiéj opowiedział, jak wezwany przez klub czeski, pan Prażak stawił się i wyjaśniał sytuacyą polityczną; wyjaśnienia te wytrawnego patryoty czeskiego przyjęto — pustym śmiechem! Oczywiście, człowiek przyzwoitych form obejścia i minister, nie chciał i nie mógł się po raz drugi narażać na podobne demonstracye panów Vaszatego et Cie., a więc już potém nie pojawił się na posiedzeniu klubu czeskiego. Ale tém gorliwiéj pracował w interesie ludności czeskiéj. Zwłaszcza w czasie, gdy piastował także urząd ministra sprawiedliwosci (1881—1888) w Czechach i na Morawie, mówiąc w nawiasie także w Krainie, nominacyami sędziów znacznie polepszył pozycyą Czechów, względnie Słoweńców.

Wszystkie te zasługi nie obroniły p. Prażaka od brutalnych napaści szowinistów czeskich. Ten sam pan Vaszaty, który w roku 1890 w sejmie czeskim sędziwemu Riegerowi rzucił w twarz obelgę: „Zdrajco!“, w każdéj mowie, wygłoszonéj w Radzie państwa, obelgami obrzucał pana Prażaka. Niestety zaś inni posłowie młodoczescy nie tylko nie ujęli się za swego ministra-rodaka, lecz po części sekundowali niedorzecznym deklamacyom Vaszatego.

Obecnie zapowiedź ustąpienia pana Prażaka, który w roku 1882 otrzymał tytuł barona, prasa półurzędowa tłómaczy w podwójny sposób. I tak naprzykład półurzędowy „Fremdenblatt“ otwarcie wyznaje, że po zniknięciu klubu staroczeskiego i w obec ultra-radykalnego zachowania się frakcyi młodoczeskiéj, upadły wszelkie przesłanki polityczne, na podstawie których pan Prażak został powołany do gabinetu i w nim zasiadał. Inny dziennik, uchodzący jako inspirowany z biura prasowego, dymisyą pana Prażaka tłómaczy wyłącznie jego podeszłym wiekiem. Naprawdę zaś oba te powody razem przyczyniły się do zapowiedzianego ustąpienia p. Prażaka.

Być może, że szowiniści młodoczescy w swéj po prostu śmiesznéj naiwności, będą to uważali jako zwycięstwo, że niby to zmusili pana Prażaka do zażądania dymisyi. Zwłaszcza pan Vaszaty w karczemnych mówkach będzie mógł występować jako waleczny pogromca ministra-rodaka. Jednakże zwycięstwem młodoczeskiem dymisya pana Prażaka byłaby tylko wtedy, gdyby na jego miejscu mógł zasiąść mąż zaufania klubu młodoczeskiego. Ponieważ zaś o tém ani mowy być nie może, przeto téż wrzekome zwycięstwo Młodoczechów, jak wszystkie inne „zwycięstwa“, nie jest niczem inném, jak stratą Czechów.

Proces o fałszowanie stępli w Bochum.

VII.

W sobotę przesłuchiwano dalszych świadków, którzy zeznawali o wielu przypadkach nieprawidłowego postępowania przy stęplowaniu szyn.

Następnie przesłuchiwano kilku odbiorców, z których niektórzy stwierdzają, że zauważyli fałszowanie przy próbach trwałości, daléj fałszywe stęplowanie, błędy i kitowanie szyn. Znawcy atoli orzekają, iż większa część tych błędów nie wpływała ujemnie na komunikacyą kolejową. Między innymi zapytuje przewodniczący, radzcę budowniczego Hellwiga: Czyś pan odbył próbę, czy zachodzi różnica w dźwięku, jeżeli się uderza na stęplu i obok stępla? Hellwig: Wczoraj robiliśmy próby na tutejszym dworcu i przyszliśmy do przekonania, że nie zachodzi żadna różnica w dźwięku. Przewodniczący: A zatem świadek miał wczoraj słuszność, co przyznaje też Hellwig.

W sobotę także odczytano pismo ministra robót publicznych, które referuje o badaniach dokonanych w pruskich administracyach kolejowych na żądanie sędziego śledczego. Wedle tych badań okazał się materyał bochumskiego związku wszędzie trwałym. Nie stwierdzono też nigdy nieprawidłowości żadnych ani też fałszowania stępli. Rzeczoznawca, inżenier Freudenberg, zauważa: Proces ten, mianowicie za granicą, wyzyskano na to, aby zdyskredytować niemiecki przemysł. Twierdzono, zwłaszcza za granicą, że nie należy ufać przemysłowi niemieckiemu. Korzystam z téj sposobności, aby tu oświadczyć przed światem całym, iż we wszystkich niemieckich fabrykach żelaza pracują z daleko większą dokładnością, aniżeli za granicą i że niemieckie administracye kolejowe mogą mieć do niemieckiego przemysłu żelaznego jak największe zaufanie, gdy tymczasem właśnie za granicą a mianowicie w Anglii należałoby mieć pewną nieufność. Inni znawcy godzą się na to oświadczenie. Dyrekcya kolejowa w Hanowerze natomiast oświadcza, iż w 1882 r. rewizor jéj Oppermann odkrył fałszowanie stępla w związku bochumskim. Swiadek Quantius obstaje przy twierdzeniu, że wraz z Lüningem ukrywał fałszywe stęple w sklepie Lehmkuhla. Zaprzysiężony późniéj świadek Lüning nie przypomina sobie, czy to były fałszywe stęple, czy nie.

Na wczorajszem posiedzeniu stwierdzają świadkowie, jak donoszą depesze telegraficzne, że inżenier Bering jest surowym, sumiennym i bardzo zajętym urzędnikiem. Po kilkakrotnie kazał on wyładowywać ułożony już materyał, żądając ponownego przedłożenia go urzędnikom odbiorczym. Bering zawsze starał się dostarczać dobrego towaru i zwracał uwagę odbiorców na zły materyał, przyjęty przez omyłkę. Inni świadkowie oświadczają, iż wiedzieli o fałszywych próbach trwałości. W dalszym ciągu posiedzenia uchwalił sąd, aby zawezwać na środę rządowego radzcę budowlowego Kettnera jako świadka. Prezes sądu i obrońca dr. Sello zaznaczają, iż otrzymali pewną liczbę listów bezimiennych, poczem zapadła uchwała, aby je pominąć milczeniem. Swiadek Hahn orzeka, iż fałszywych prób nie podsuwano. Prezes oświadcza następnie, że z wyjątkiem radzcy budowniczego Kettnera wszyscy świadkowie zostali wysłuchani. Wreszcie wyrażają raz jeszcze wezwani znawcy przekonanie, iż niemożliwą było rzeczą opiłować szyny w podany sposób i tak przyrządzone przedłożyć odbiorcom. Dyrektor Passemer orzekł, że nie uważa za możliwe, aby zeznania kilku członków co do podsuwania prób trwałości były wiarogodne. Co do sprawy lokomotyw, to powątpiewa on, aby przy próbach możliwem było podsunięcie; aby tak się stać miało, tego nie zeznał żaden z świadków. Inni znawcy wyrazili to samo. Rządowy budowniczy Hellwig oświadczył, iż w czasie rozpraw nic mu tak nie było niejasnem, jak zeznania odnoszące się do prób trwałości. Ma on przekonanie, że świadkowie, się mylili. Inżenier Bering zawsze pełnił swą powinność. Odbiorca inżenier Conrad wystawił obżałowanemu Herderowi bardzo dobre świadectwo.

Widoki tegorocznego sprzętu w W. Ks. Poznańskiém.

Z rozporządzenia ministra rólnictwa zarządzono i tego roku w dniach od 18 do 22 lipca badania co do widoków na żniwa. Poniżéj umieszczamy odnośne rezultaty, dodając, że liczby przedstawiają procent żniwa średniego.

Powiat.	Pszenica (ozima).	Żyto (ozime).	Jęczmień (ozimy).	Owies.	Groch.	Bób.	Wyka.	Tatarka.	Łubin.	Kartofle.	Rzep i rzepik.	Chmiel.	Koniczyna.	Siano.
Obwód rej. Poznański.														
Września	115	115	95	82,3	58,3	100	77,8	94	50	95	101,7	—	75	85
Jarocin	105	102,3	91,4	78,5	75	95	83,7	—	71,6	100	—	—	66,3	81,3
Sroda	113	104	89,5	85	77	96,6	80	88,7	66,7	106,3	102,5	—	71,3	72,7
Srem	106,3	108,7	73,3	67,5	67	—	69,3	70	89,3	104,7	100	—	65	71,3
Poznań (miasto)	108	100	85	80	95	—	85	—	90	110	—	—	75	80
Poznań (W.)	99	107	86,5	82,5	71,7	—	70	95	76,7	102,5	99	—	61	80
Poznań (Zach.)	105	105	100	110	80	60	75	90	90	115	—	—	40	62,5
Oborniki	110	120	100	95	80	80	80	100	93,3	113,3	—	—	90	96,7
Szamotuły	95	96,3	83,7	72,5	57,5	60	52,5	—	55	102,5	100	—	50,5	62,5
Międzychód	85	95	65	50	40	40	35	—	60	90	—	—	60	57,5
Skwierzyna	80	87,5	62	45	38	—	50	95	25	80	—	25	75	80
Międzyrzecz	96,5	101	67,5	76,5	52,5	—	46	100	66	105	100	50	60	97,5
Nowy Tomyśl	97,3	96,7	79,3	74,3	67,7	60	54	86,7	58	99,7	65	83,3	63,3	81,7
Grodzisk	100	105	82,5	67,5	75	77,5	70	—	65	95	—	—	45	57,5
Babimost	95	102	79	75	67	—	67	85	65	100	—	67	50	67
Wschowa	97,5	102,5	75	55	50	—	—	95	42,5	114	—	—	75	70
Smigiel	95	102,5	87,5	80	75	75	80	—	70	100	120	—	55	85
Kościan	100	110	75	60	70	—	50	—	100	100	—	—	80	70
Leszno	114,3	130	108,7	86,7	108,5	110	100	100	68,3	112,7	—	—	70,3	73,3
Rawicz	106,7	111,7	93,3	88,3	83,3	75	81,7	95	80	122,5	90	—	90	88,3
Gostyń	101.7	91,7	85	76,7	93,3	96,7	85	82,5	93,3	108,3	93,3	—	83,3	93,3
Koźmin	107,5	110	107,5	82,5	107,5	90	100	100	92,5	112,5	100	—	75	80
Krotoszyn	113,3	96,7	105	90,3	113,3	100	106	100	90	110	105	—	76,7	83,3
Pleszew	100	97,5	87,5	95	100	95	112	—	105	110	90	—	85	85
Ostrowo	103	101,7	105	85,8	112	--	98	121	106	95,7	100	—	86,7	100
Odolanów	105	104	90	92 5	87,5	—	92	—	80,5	100	—	—	95	80
Ostrzeszów	115	112,5	105	87,5	82,5	—	90	90	82	100	—	—	102,5	130
Kępno	102.5	92.5	92 5	82.5	80	—	87	95	80	100	100	—	85	80
Obwód rej. Poznański	102,5	103,9	87,4	78,7	77,3	80	77	93,8	75,4	103,7	97,7	56,3	71,6	80,4
Odwód rej. Bydgoski.														
Wieleń	100	91,7	83,3	68,3	53,3	100	72,5	76,7	35	91,7	—	110	76,7	73,3
Czarnków	92,5	116,5	59	60	34	—	50	50	39	95	—	69	70	77,5
Chodzież	94,3	94,5	60,3	51,3	58,3	49	60,5	54,7	28	92,5	73	—	81,7	72.5
Wyrzysk	108	109	85,5	86	97,5	32	89	—	91	122	95,5	—	112,5	113,5
Bydgoszcz (miasto)	110	105	75	66	90	—	80	--	50	100	—	—	90	90
Bydgoszcz (powiat)	100	107,5	74,7	65,7	91,3	85	77,5	100	45	100	120	100	91	89,7
Szubin	103	106,7	88	73,3	90	—	84	—	80	100	—	—	88,7	83,3
Inowrocław	108	106,5	92	88,5	97,5	45,5	80	100	100	95,5	—	—	98	87
Strzelno	118,3	128,7	89	73,3	86,7	50	100	—	—	108,5	70	—	53,3	53,3
Mogilno	94	95	73,3	55,7	65	20	58,3	—	—	101,7	100	—	64,7	75
Żnin	94.3	105	72,3	95,5	42,5	20	32,7	80	51	93,7	85	—	48,7	45,3
Wągrówiec	100	105	75	70	80	—	80	95	100	100	110	—	80	60
Gniezno	93,3	97,3	70	67,7	75	—	73,3	70	67,3	103,3	103,3	—	53,3	66,7
Witkowo	117.5	87.5	83,5	82.5	81	—	87.5	70	80	90	90	—	68	90
Obw. rej. Bydgoski	102.4	104,8	76,9	69.1	74.4	50,2	73.2	77.4	63.8	99.6	91,5	93	76,9	77.8
Całe W. Ks. Pozn.	102.5	104.5	82.2	73.9	75.9	65,1	75.1	84.1	69.6	101,6	94.1	74,7	74.4	79.1
W r. z. wynosił sprzęt w tym samym czasie	99,4	92,7	104,1	105,4	111	108	108,6	91,1	99,4	92,4	58,7	83,7	98,3	94,8

NAJMŁODSI.

(92)

POWIEŚĆ

przez

Adama Krechowieckiego.

Część druga.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 174.)

Och, ta kobieta! Pociągała go ku sobie niezwalczoną potęgą, kusząc, jak szatan, wszystkiemi ponętami zmysłów. A gdyby pójść za tem pokuszeniem? To byłoby przecież szczęście! W tych nawet udręczeniach, na jakie narażała go jéj zalotność i płochość, była rozkosz. A cóż dopiero, gdyby te ramiona, jakby dłutem artysty rzeźbione, otwarły się dla niego. Gdyby te oczy, migocące fosforycznym blaskiem, zwróciły się ku niemu wyłącznie; gdyby te usta, których palący oddech czuł dzisiaj na sobie, wyszeptały tylko dla niego słowo bezgranicznéj miłości — to byłby szał, upojenie, całe życie w jednéj chwili zwarte!

Tak, życie całe za jednę taką chwilę! Szalony był, że dotychczas odpychał to szczęcie. Powiedziała mu sama: ocal mię! a on uciekł, dla czego? Dla czego uciekał od niéj przez cały czas swego pobytu w Paryżu, marnując najpiękniejsze dni młodości? Szukał jakiegoś celu w pracy, w studyach, które mu nic nie przyniosły i nic przynieść nie mogą, a uciekał od jedynego szczęścia, które się ku niemu samo zbliżało.

Teraz postąpi inaczéj. Posada u księcia de Sarthes oddala od niego troskę materyalną; będzie mógł, jak tylu innych, żyć na odpowiedniéj stopie. Stósunki familijne jeszcze mu to bardziéj ułatwią; trzeba tylko raz na zawsze zerwać z bojaźliwością, skrupułami, czy przesadną ambicyą, która go dotychczas krępowała i oddalała od ludzi. Wejdzie w wir wielkiego świata śmiało, z podniesioném czołem, nadrabiając miną, aby go nikt spytać się nie poważył, z czego i jak żyje. Cóż komu do tego? Iluż to ludzi z takiemi samemi, a może i mniejszemi środkami, z bardzo podejrzaną przeszłością, a jeszcze więcéj podejrzaném nazwiskiem, zajęło w tym świecie stanowiska tak silne, że już ich nikt ztamtąd nawet rugować nie myślał. On, Czarnoszyński, krewny pani de Larjeac, może to tém łatwiéj uczynić i uczyni od jutra! Będzie odtąd nieostępnym towarzyszem Ireny. Powiedziała mu przecież sama: zostań, ocal mnie! a dziś patrzyła na niego tak, jak nigdy. Ocal mnie, to znaczy: kochaj! daj miłość prawdziwą, oddal kłamane uśmiechy i słowa, nie odstępuj mnie, bądź co bądź, choćby się cały świat chciał oddalić odemnie.

Zostań! ocal mnie! Brzmienie stłumionego głosu Ireny kołysało go rozkosznie.

Rozpierzchłe, niespokojne jego myśli skupiały się teraz w jeden punkt promienny, wokoło postaci Ireny. Zamknął powieki, uśmiechał się do jéj uśmiechu i usypiał w upojeniu.

Nagle na szarym tle zacierających się już w uśpieniu obrazów, zawidniała w oddali wyniosła postać Oli. Była smutna, jak zwykle, patrzała na niego swemi głębokiemi, ciemnemi oczyma i zdawała się mówić: Nie w upojeniu chwilowem, lecz w wewnętrznem uspokojeniu jedyne szczęście. Zdobyć harmonię myśli i uczuć, to szczyt! Przyjdź do mnie, ufny, braterski, a znajdziesz pogodę ducha i spokój w pracy. Gdy odejdziesz, gdy się obłąkasz w daremnem poszukiwaniu szczęścia, mnie i siebie zgubisz!

I wśród ciszy zdawało się dochodzić dalekie, stłumione echo jéj śpiewu:

Quel ben, quel genio tu cercherai —
Nol troverai!

Coś na kształt wyrzutu szarpnęło duszą Zygmunta. Wszak miał zbadać intencye hr. Jakóba i w razie potrzeby stanąć w obronie spokoju i godności Oli, a nie uczynił nic! Myśl przyszła i wnet zgasła. Echo głosu Oli cichło, wszystko bladło i zacierało się w obezwładnionym umyśle. Zygmunt zasnął nad ranem snem kamiennym, bez marzeń.

Obudziło go silne szarpnięcie za ramię i głos donośny, wołający go po imieniu:

— Zygmuncie!

Zerwał się i usiadł na łóżku. Przed nim stał rosły mężczyzna, silny, barczysty z twarzą ogorzałą, o wąsie bujnym i patrzył na niego bystrym wzrokiem.

Chwilę trwało milczenie. Zygmunt zbierał myśli, budził się jeszcze, nagle krzyknął z wielką radością:

— Jurek!

I obie ręce podał przybyłemu.

We wzroku Zygmunta malowało się ogromne zdziwienie.

— Ty tutaj? — pytał, nie umiejąc sobie zdać sprawy z tego, co się stało — jakim sposobem?

Sipajłło śmiał się.

— Ano, widzisz, przyjechałem szukać szczęścia w Paryżu, bo mi tam w Humaniu było za ciasno. Wyciągnąłem starego Borskiego za nogi z piekła, a za to on mię tu przywiózł, abym go bronił od djabła, którego się jedynie boi.

— Ale — dorzucił — wy tu chyba nie żyjecie świetnie. Ty zmizerniałeś, wychudłeś, chociaż spisz jak kamień. Ledwiem się ciebie dobudził, a to już prawie południe. Przyjechałem nad ranem, obleciałem już pół Paryża, pyszne miasto!

Z oczu Sipajłły strzelały promienie radości, w słowach przebijała się pewność siebie, niewzruszona ufność, że raz się tu dostawszy, zdobędzie wszystko, czego pragnął: sławę i majątek!

Zygmunt pospiesznie się ubierał, a Jerzy chodząc po pokoju, mówił o swoich zamiarach na przyszłość.

— Długo tu siedzieć nie mogę, ale w krótkim czasie muszę zdziałać wiele. Przygotowałem się odpowiednio. Do tutejszych powag lekarskich mam listy polecające, między innemi świadectwo Pirogowa, ale jakie? Pirogowa przecie tu znają, chirurg europejskiéj sławy pisze o mnie, że tak bystrego poglądu, zimnéj krwi, tak pewnéj ręki jak moja, nie widział. Niech mi tu tylko działać pozwolą, niech uzyskam wstęp do klinik i prawo operowania, a wtedy zobaczymy! Mam przygotowany plan cały — za pół roku najdaléj, zobaczysz, będą tu o mnie mówili.

Cały czas był tylko sobą zajęty i o tem wyłącznie mówił; dopiero wygadawszy się, jakby sobie nagle przypomniał:

— Ale, ale! — rzekł — od roku prawie nie korespondowaliśmy z sobą wcale i nic właściwie nie wiem, co się z tobą dzieje. Z ostatniego listu zapamiętałem na szczęście adres twego mieszkania. Wiem, żeś skończony filozof, że piszesz uczone traktaty, ale co ci to przynosi?

Zygmunt ręką machnął.

— Nie przynosi nic — odrzekł. Z filozofią też biorę rozbrat. W tych dniach obejmuję posadę sekretarza u księcia de Sarthes. Dziesięć tysięcy franków rocznéj pensyi.

— Phi! — mruknął Sipajłło. Bardzo dobre na Humań — w Paryżu to chyba za mało, z twojemi przyzwyczajeniami zwłaszcza. No i co potem?

Pytanie było drażliwe. Co potem? Sipajłło marzył o zdobyciu świata swoją wiedzą i rozgłosem, a do czegoż dąży ten marny filozof, który z nauką rozbrat bierze i przyjmuje sekretaryat u wielkiego pana, aby żyć z dnia na dzień?

Intencyę tego pytania odczuł dobrze Zygmunt. Odczuł dawną zawiść Jurka, który zawsze nad nim chciał mieć wyższość, ale odpowiedział spokojnie:

— Co potem? — nie wiem. O tyle filozofem jestem, aby dalekich nie układać planów, których budowa zawsze krucha i niepewna.

— E..e... — zaśmiał się Sipajłło. Czarnoszyńskiego filozofia znana — ożenisz się bogato i kwestya życia rozstrzygnięta. Pewnie z ową kuzynką, o któréj mi pisałeś dawniéj, z hrabianką de Larjeac.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Niemcy.

* ***Berlin***, 1 sierpnia. Cesarz przybył w sobotę wraz z ks. Henrykiem do Helgolandu. W przystani oczekiwał cesarza kontradmirał Mensing oraz deputacya mieszkańców Helgolandu. Mieszkańcy i goście kuracyjni powitali cesarza głośnemi okrzykami. Odbywszy przegląd zakładów fortecznych, udał się cesarz na śniadanie do kontradmirała Mensinga, a następnie w dalszą drogę do Anglii. Dzisiaj przybył cesarz do Cowes, gdzie na spotkanie jego wyjechali ks. Walii i ks. Krystyn szlezwicko-holsztyński. Po południu złożył cesarz wizytę królowéj Wiktoryi w zamku jéj Osborne.

— *W sobotę* odbyło się posiedzenie pruskiego ministerstwa stanu pod kierownictwem prezesa ministrów, hr. Eulenburga. Wedle informacyi „Köln. Ztg." postawiono tam zasady, odnoszące się do reformy podatkowéj, którą ma się zajmować sejm pruski w jesieni.

— *Zamiar* urządzenia wystawy powszechnej w Berlinie, jakkolwiek ostateczna decyzya nastąpi dopiero po powrocie cesarza z Anglii, uważają pisma niemieckie za niewykonalny. „Nordd. Allg. Zeitung" stara sią przygotować do tego, zaznaczając, że odpowiedzi na zapytania, dotyczące wystawy berlińskiéj, były w początkach pomyślniejsze, że atoli późniejsze są chłodne i odmowne.

— *Wedle* informacyi berlińshiego „Tageblattu" ma wychodzić od 1 września wielkie pismo, które będzie reprezentowało interesa rządu. Zebrano podobno kapitał 425,000 marek. Jako założycieli pisma wymieniają ks. Raciborskiego, Kruppa, Stumma, ks. Putbus, Helldorffa, Hansemanna, Unruha z Babimostu, radzcę legacyjnego Hartegenois, Unruha z Horst, prof. Delbrücka, von der Heydt, hr. Donnersmarcka, majora Knorra. Istnieje zamiar zakupienia przy ulicy Königgrätzer wielkiego gruntu na drukarnią i już podobno toczą się układy w tym względzie. Jako naczelnego redaktora wymieniają pewnego znakomitego parlamentaryusza. Inne pisma niemieckie powątpiewaja o wierzytelności téj pogłoski.

— *Podróż* cesarza do Anglii daje „Nordd. Allg. Ztg." pochop do uwag, jak się zdaje, urzędowéj natury. „Podróż cesarza, pisze wzmiankowane pismo, spowodowało nasamprzód życzenie złożenia wizyty dostojnéj krewnéj z królewskiego domu Wielkiéj Brytanii. Z doniesień, zamieszczonych w pismach angielskich, można się atoli przekonać, że nie tylko dwór, ale i lud angielski przygotowuje się, by serdecznie powitać cesarza Wilhelma jako władzcę zaprzyjaźnionego mocarstwa, którego polityka, skierowana ku utrzymaniu pokoju, zgadza się z życzeniami i interesami Wielkiéj Brytanii. Jasność i ciągłość, z jaką się w Niemczech dąży do tego celu, utwierdziła w Anglii zaufanie do polityki niemieckiéj, niezachwiane ani jednem słówkiem nawet w czasie wzburzenia wyborczego ostatnich tygodni..... Cały świat widzi w polityce Wilhelma II jeden z silnych filarów, na którym spoczywa utrzymanie pokoju świata, wszyscy wiedzą, że przemysłowy lud Wielkiéj Brytanii jednomyślnie zmierza do tego samego celu. Odwiedziny też cesarza na dworze Jéj Król. Mości Wiktoryi mogą jedynie przyczynić się do przywiedzenia na nowo przed oczy ludów tych tak ważnych dla całéj Europy faktów i utrwalenia w ten sposób zaufania do dalszego, błogiego trwania pokoju w naszéj części świata."

— *Cesarz* podpisał w dniu 18 b. m. nominacyą p. Bülowa na posła pruskiego przy Stolicy świętéj w miejsce dotychczasowego ambasadora Schlözera.

Cholera.

Pomiędzy inseratami w numerze wczorajszym pisma naszego ogłosił, prezes rejencyi poznańskiéj p. Himly, z „Staatsanzeigera" prawie dosłowny tekst przepisów antycholerycznych, które w numerze 173 (na sobotę) podaliśmy w tłómaczeniu. Nadto wydał p. prezes następujące

Obwieszczenie.

Wydany przezemnie pod dniem 26 lipca r. b. No. 6373/92 I. D. zakaz, dotyczący dowozu i przewozu używanéj bielizny i powłok na pościel itd. z Rosyi, rozszerza się i na używaną odzież, z wyjątkiem odzieży podróżnych.

W łączności z tym zakazem zwracam uwagę, że według § 327 Ustawy karnéj Rzeszy karany będzie więzieniem aż do 2 lat ten, co świadomie przekracza rozporządzenie o dowozie zagranicznych przedmiotów wydane przez kompetentną władzę dla zapobieżenia przeniesieniu lub rozszerzeniu zaraźliwéj choroby.

Poznań, 30 lipca 1892.

Król. prezes rejencyi.
Himly.

6478 I. D.

Policya poznańska bierze się ostro do dzieła i rewiduje pilnie podwórza, ścieki itp., aby zapobiedz niebezpieczeństwu cholery.

I tak w *I rewirze* zrewidowano w sobotę podwórza i wychodki i desinficyowano zgniłą Wartę. Nadto rewidowano pomieszkania w pobliżu gmachu rejencyjnego i to w ulicy klasztornéj i na W. Garbarach. Zakwestyonowano pod względem zdrowotnym na W. Garbarach 1 pomieszkanie parterowe, 2 w szczycie i 10 sklepowych — w których mieszkało razem 67 osób. Z dniem 1 sierpnia rozpoczęło się dwukrotne wypłukiwanie rynsztoków.

W *II rewirze policyjnym*: Rewidowano w dalszym ciągu podwórza i wychodki etc. i niedostatki natychmiast usunięto.

W *III rewirze policyjnym*, rewidowano nieruchomości i znajdujące się w tymże rewirze gospody.

W *IV rewirze policyjnym*: Przestrzegano ściśle wypłukiwania rynsztoków, a przeciwko opieszałym wniesiono o karę. Przejrzano liczne nieruchomości, a w tych, w których dostrzeżono nieporządki, desinficyowano podwórza i wychodki, zwłaszcza przy ulicy Podgórnéj, Nowéj, Fryderykowskiéj i na placu Sapieżyńskim. Kanał na narożniku ulicy Górnéj Wałowéj i św. Pawła został oczyszczony, wypłukany i desinficyowany. W szpitalu na ulicy Sierocéj wymyto wychodki, w zakładzie dyakonisek desinficyowano śmietnik, znajdujący się w ogrodzie, a w podwórzu realności przy ulicy Fryderykowskiéj nr. 21 wyczyszczono i desinficyowano zbiornik mułu.

W *V rewirze policyjnym:* Policyanci zrewidowali w sobotę w swych obwodach prawie wszystkie realności, zwłaszcza u tych gospodarzy opieszałych, gdzie zastali nieporządek, tam postarali się o czystość i desinfekcyą podwórzy, jak na Tumie i Zagórzu. Zrewidowano również Zawady i gdzie napotkano nieczystość, zwłaszcza w śmietnikach, wezwano piśmiennie właściciela pod zagrożeniem kary i użycia środków przymusowych, aby wszystko było w jak najkrótszym czasie w jak największym porządku. Królewska fortyfikacya zarządziła desinfekcyą w pierwszéj fosie fortecznej brzegów nowego rowu odpływowego, zagłębienia i kanału; mimo to szerzył się w tym rowie w nocy silny cuchnący wyziew, który czuć było aż po domach na Chwaliszewie. Komisarz rewirowy zrewidował realności na św. Rochu, Berdychowie i Piotrowie.

W VI rewirze policyjnym: Kałuży przed gospodą „Zur Heimath" jeszcze nie uprzątnięto; na rozkaz policyi desinficyowano ją jeszcze w sobotę przed południem.

W VII rewirze policyjnym: Czyszczenie i kanalizowanie rowów wzdłuż szosy odbywa się bez ustanku; tak samo desinficyowanie wszelkich kanałów i zbiorników mułu; cztery studnie, w których znaleziono niedobrą wodę, zamknięto, a jednę realność desinficyowano.

Co do niedzieli donoszą:

Z I rewiru: Prócz zwykłych codziennych rewizyi kamienic i podwórzy nie zarządzono nowych środków anticholerycznych. Płókanie rynsztoków odbywa się dwukrotnie.

Z IV rewiru: Zwiedzono liczne nieruchomości, lecz niedostatków nie znaleziono. W domu przy ulicy nr. 16 nakazano rzeźniczce usunąć z warsztatu rzeźnickiego kości i odpadki, szerzące nieprzyjemny odór. W 10 sklepach wiktuałów zrewidowano wszystkie artykuły spożywcze, lecz nie znaleziono nic niezdrowego. Przestrzegano dwukrotnego wypłukiwania rynsztoków; jednego opieszałego zapisano do kary.

Z V rewiru policyjnego: I tu wypłukiwano dwukrotnie rynsztoki; żaden z gospodarzy nie dał powodu do skargi.

Z VII rewiru policyjnego: Dokonano w dalszym ciągu czyszczenia i kanalizowania rowów szosowych, również desinfekcyi wychodków i zbiorników mułu. Znajdująca się na gruncie magistrackim studnia zostanie zasypana.

Z II, III i IV rewiru nie ma bliższych wiadomości z niedzieli.

Z polecenia pana prezesa rejencyi udali się w niedzielę po południu do Starołęki radzca rejencyjny i medycynalny dr. Géronne i radzca policyjny Zacher, gdzie urządzili stacyą do rewidowania flisaków. Stacyonowano tam konstablera Hifrichtera. Odnośne obwieszczenie pana radzcy dr. Géronne umieściliśmy wczoraj pod „Ostatniemi wiadomościami."

Toruń. Zarząd koléj żelaznéj ogłasza, że od 31 lipca r. b. wagon sypialny w pociągu pospiesznym nr. 61, wychodzącym z Berlina z dworca przy Friedrichstrasse o godzinie 11 minut 36 w nocy, dochodzić będzie tylko do Aleksandrowa.

Petersburg, 1 sierpnia. Dnia 29 lipca w Astrachanie zachorowało 30 osób, umarło 23; w Woroneżu zachorowały 3, umarło 8 osób; w Orenburgu zachorowało 11, umarła 1; w Saraotwie zachorowały 72, umarły 42. W mieście i gubernii Samarze zachorowało 246 osób, umarło 138; w Symbirsku zachorowało 87 umarło 27 osób; w Charkowie zachorowało 4 podróżnych i 4 umarło. W Rostowie zachorowało 140, umarło 67 osób; w rostowskim okręgu zachorowało 389, umarło 186. W mieście i gubernii Baku zachorowało 366 osób, umarło 241. W Carycynie zachorowało dnia 28 lipca 30 osób, umarło 24 osoby; w Niżnym Nowgorodzie zachorowało dnia 29 lipca 133, a umarło tylko 6 osób.

Cholera wystąpiła także w Tomsku. Zachorowało tam dnia 29 lipca 10 wygnańców, a 8 umarło.

Petersburg, 1 sierpnia. „Prawit. Wiestnik" donosi, że cholera wybuchła w ostatnich dniach w gubernii tobolskiéj. Bliższe wiadomości o liczbie chorych jeszcze nie nadeszły.

Petersburg, 1 sierpnia. Według wychodzącego w Baku dziennika miejscowego „Kaspi", panuje tam na razie zupełny zastój interesów. Dnia 1 lipca notaryusze miejscowi zaprotestowali 150 weksli; przewidywać należy cały szereg bankructw. Na giełdzie w Baku od dnia 9 czerwca nie zawarto ani jednego interesu naftowego.

Paryż, 1 sierpnia. W Rouen umarła pewna kobieta z dwiema córkami wśród objawów cholery, obserwowanéj w okolicy Paryża.

Lwów, 1 sierpnia. Ministerstwo poleciło, aby poddawano desinfekcyi wszystkich podróżnych bez względu na stan, przybywających do Galicyi z Rosyi.

Kolonia, 1 sierpnia. Depesza „Köln. Ztg" z Torunia donosi, iż wbrew zaprzeczeniu stwierdzono urzędowo wystąpienie cholery w Warszawie.

Budapeszt, 1 sierpnia. Węgierskie telegraficzne biuro korespondenczjne donosi: Z urzędu nadżupana komitatu preszburskiego nadeszła do ministra spraw wewnętrznych telegraficzna wiadomość, iż w Duna-Szerdahyly zaszło 9 wypadków *cholera nostras*. Ministeryum wysłało inspektora sanitarnego dr. Businkaj na miejsce. Udał się tam także fizyk komitatu Lentway z dwoma lekarzami. Od delegowanych nie nadeszła dotąd do ministra żadna odpowiedź.

Wrocław, 2 sierpnia. „Bresl. Ztg." zaprzecza, jakoby w Sosnowicach miało umrzeć kilka osób na cholerę.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek 2 sierpnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał pensyonowanemu powiatowemu inspektorowi budowniczemu, radzcy budownictwa Fölschemu w Królewcu, dotychczas Kamieniogórze na Slązku, order orła czerwonego czwartéj klasy.

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

* *Profesor Zimmermann*, nauczyciel przy tutejszem katolickiem gimnazyum Maryi Magdaleny, któryto niedawno przeszedł na protestantyzm, przeniesiony został do Celle w Hanowerskiem.

* **Od Związku** Kół śpiewackich polskich dochodzi nas następująca

ODEZWA.

Walne zebranie Delegatów Kół Spiewackich odbędzie się w dniu 6 sierpnia r. b. o godzinie 8 wieczorem w Hotelu Francuzkim w Poznaniu.

Wszystkie Koła Spiewackie bez względu na to, czy one do Związku należą, czy nie, zapraszamy niniejszém na takowe z uprzejmem nadmienieniem, że Delegaci winni zaopatrzyć się w piśmienną legitymacyą zarządu.

Przystąpienie do Związku może także natenczas nastąpić,

Związek Kół Spiewackich Polskich w Poznańskiém.

* **Posiedzenie** Rady miejskiéj odbędzie się jutro dn. 3 sierpnia o godzinie 5 po południu. Na porządku obrad pomiędzy innemi: uchwała co do wydanych ponad preliminowaną sumą kwot na zasklepienie Bogdanki powyżéj ulicy Wałowéj i na wybrukowanie ulicy Naumanna; uchwała kosztów na wystawienie podstawy betonowéj zbiornika na Winiarach; uchwała kosztów, jakie wynikły z powodu zagrażającéj w roku 1892 powodzi; propozycya magistratu co do uchwały środków na zwalczanie zagrażającéj cholery; protest kupca Jana Sobeskiego i czeladnika rzeźnickiego Woźniaka przeciwko zestawieniu listy wyborczéj za r. 1892 itd.

* **Pierwszy** burmistrz p. Witting powrócił z urlopu.

* **Dziś** rozpoczęła się w szkołach tutejszych nauka po wielkich wakacyach.

* **Wskutek** większego zapotrzebowania środków desinfekcyjnych, podniesiono znacznie ich cenę.

* **W sobotę wieczorem** użyto podczas ćwiczeń artyleryi pieszéj po raz pierwszy machiny do oświetlania. Wojska atakujące wystawiały w nocy baterye, a przy pomocy owéj machiny można było na jakie pół mili dobrze rozpoznać każdego żołnierza. Zaalarmowano również kilka kompanii z 6 i 46 pułku, które z fortów się wysunęły i atakujących odparły. Piechotę wspierała w jéj manipulacyach artylerya ogniem z fortów. Artylerya strzelała nabojami manewrowemi, piechota ślepemi nabojami. — Jutro odbędzie się formalny szturm piechoty na fort IX, przyczém użyty będzie i balon, wieczorem zaś machina do oświetlania.

* **W Jeżycach** wybuchła w niedzielę po południu zaraza pyska i racic pomiędzy bydłem gospodarza Józefa Magera.

* **W ciągu** miesiąca lipca aresztowano w Poznaniu 92 żebraków, pomiędzy nimi 3 żebraków ulicznych i 3 włóczęgów.

* **W sobotę** wieczorem zauważono w pobliżu Poznania i w wielu miejscowościach na prowincyi piękny meteor. Zajaśniał on na saméj północy, na jakie 45 ^{0} ponad horyzontem; kierunek był prostopadły. Początkowo wyglądał meteor jak gwiazda spadająca, później światło się zwiększyło i przeszło w niebieskawe, następnie w zielone, a ostatecznie na silne pomarańczowe, resp. czerwone.

* **Gniezno.** Cztéry familie niemieckie, między niemi jedna żydowska, wypędzone z Rosyi, przejeżdżały tu w tych dniach, wracając do stron ojczystych, Rummelsburga w Pomeranii.

* **Białośliwie.** W niedzielę owczarz Lüdtke z Młotkówka zapaliwszy sobie fajkę, rzucił nieostrożnie zapałkę na stronę i zapalił przez to stóg żyta, od którego następnie zajęła się na pniu pszenica gospodarza Döhna, z któréj się spaliło około 50 morgów.

* **Mieszków.** W niedzielę spaliło się w tutejszéj okolicy do 10 morgów jęczmienia. Ogień wznieciły iskry z lokomotywy pociągu, idącego z Poznania.

* **Chodzież** We wsi Strzelce, rozparcelowanéj niedawno na gospodarstwa rentowe, spaliło się w sobotę po południu 225 mędeli żyta.

* **Łopienno.** W zeszłym tygodniu nastąpiła sekwestracya landszaftowa nad majętnością Gącz pod Łopiennem, należącą do pp. Chłapowskich od lat kilkunastu.

* **Położone** w powiecie wągrowieckim Grzybowskie Olędry otrzymały niemiecką nazwę Steinrode.

* **Położona** w powiecie inowrocławskim gmina Kijewska Wola złączona została z obwodem wiejskim Gężewo, a samodzielne obwody dominialne Jaroszewo i Imielinko w jeden obwód gminny pod nazwą Jaroszewo.

* **Warmińska dyecezya.** W niedzielę dnia 31 lipca b. r. wyświęcił Najprzew. ks. Biskup warmiński dziewięciu kleryków na subdyakonów; są nimi: Kensbock (Polak), Fahl, Hinzmann, Weichsel, Tietz, Skowroński, Thiel, Matern i Grunau, a czteréj: Kowalski (Polak), Romahn, Kolessa i Boenigk otrzymali tonzurę i cztery niższe święcenia.

* **Opole.** Redaktor „Gazety Opolskiéj", p. Bronisław Koraszewski powziął myśl chwalebną. Oto postanowił on w czasie wolnych niedziel jakie mu zbędą, odbywać „pogadanki naukowe" w poszczególnych wsiach lub gminach. Pogadanki te mają przyczynić się osobliwie do ukształcenia ducha młodzieży śląskiéj, która szuka po większéj części rozrywki tam, gdzie nie powinna. Niedzielne pogadanki mają zastąpić inne hałaśliwe a zbyteczne i nie przynoszące żadnéj korzyści zabawy.

* **Teatr polski w Copotach.** W środę 3 sierpnia komedya „Kraj".

W czwartek 4 sierpnia dramat historyczny w 7 obrazach Juliana z Poradowa „Przeor Paulinów" czyli „Obrona Częstochowy".

W sobotę 6 sierpnia dramat hr. Starzeńskiego w 4 aktach „Gwiazda Syberyi". Na zakończenie mazur w 4 pary „Hulaj dusza".

W niedzielę 7 sierpnia obraz historyczny w 5 odsłonach przez Wł. Anczyca ze śpiewami „Kościuszko pod Racławicami".

* **Copoty.** W zeszły czwartek odbyła się przy jak najpiękniejszéj pogodzie pierwsza zabawa latowa. Park kąpielowy był wspaniale iluminowany, główna kapela grała w pawilonie, a z wieżyczek zakładu, w ogniu bengalskim stojących, dawały się słyszeć tony pojedyńczo ustawionych muzyków. Ogród był publicznością przepełniony, tak że tylko zwolna poruszać się było można.

* **Dr. Euzebiusz Czerkawski,** radzca dworu i profesor uniwersytetu lwowskiego, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, przejdzie niebawem w stan spoczynku. Następcą jego na katedrze filozofii zostać ma dr. Aleksander Skórski. Dr. Czerkawski złożyć ma również ze względu na stan zdrowia mandat posła do Rady państwa i usunąć się zupełnie do życia prywatnego.

* **Lwów.** Nareszcie załatwioną została w czwartek sprawa restauracyi teatru hr. Skarbka. W Radzie miejskiéj zebrał się potrzebny komplet, a ponieważ już na poprzedniem posiedzeniu uchwalono w zasadzie, że gmina ma podjąć restauracyą, przeto teraz przystąpiono tylko do rozprawy nad wysokością użyć się mającéj na ten cel kwoty. Komisya proponowała wyasygnowanie na ten cel kwoty 12,500 złr., zaś dr. Piętak wniósł, żeby Rada na ręce kuratoryi fundacyi skarbkowskiéj wypłaciła 6,000 złr. na wykonanie robót restauracyjnych. W imiennem głosowaniu oświadczyło się za kwotą 12,500 złr. 30 radnych, przeciw 17. Po uchwaleniu kwoty 12,500 złr. uchwalono także, iż z kwoty téj $^1/_2$ część pokryć ma gmina, $^1/_2$ część dyrektor teatru, a co do $^1/_2$ części ma gmina wnieść petycyą do sejmu o przyjęcie jéj na fundusz krajowy. Gdyby zaś sejm nie zgodził się na udzielenie téj subwencyi, pokryć mają gmina i dyrektor teatru po połowie koszta rekonstrukcyi. Roboty mają być rozpoczęte bezzwłocznie pod nadzorem komisyi, w któréj skład wchodzą pp. radni dr. Gostyński, Gołąb i Schayer, dyr. budownictwa miejsk. p. Hochberger, dyrektor teatru pan Smitt i delegat artystów p. Woleński.

Kalendarz.

W środę 3 sierpnia Znalezienie św. Szczepana.	Wschód słońca o g. 4 m. 23. Zachód o g. 7 m. 48.
W czwartek 4 sierpnia św. Dominika w.	Wschód słońca o g. 4 m. 24. Zachód o g. 7 m. 46.
W piątek 5 sierpnia N. M. P. Snieżnéj.	Wschód słońca o g. 4 m. 26. Zachód o g. 7 m. 45.
W sobotę 6 sierpnia Przemienienie Pańskie.	Wschód słońca o g. 4 m. 27. Zachód o g. 7 m. 43.
W niedzielę 7 sierpnia św. Kajetana w.	Wschód słońca o g. 4 m. 29. Zachód o g. 7 m. 41.
W poniedziałek 8 sierpnia św. Cyryaka m.	Wschód słońca o g. 4 m. 31. Zachód o g. 7 m. 39.
We wtorek 9 sierpnia św. Romana m.	Wschód słońca o g. 4 m. 32. Zachód o g. 7 m. 37.

* ***Miejska Górka***, 1 sierpnia. Wczoraj po nieszporach odbyła się tu zabawa letnia dzieci szkólnych z całéj parafii. Do 300 dzieci udało się przy odgłosie muzyki na miejsce zabawy, gdzie po odśpiewaniu zwrotki z pieśni kościelnéj i odpoczynku rozpoczęły się rozmaite gry i zabawy, przeplatane śpiewami. Wszystkie dzieci obdarzone zostały książeczkami, zeszytami i innego rodzaju zabawkami, a nadto ugoszczono je mlekiem i innemi napojami oraz bułkami i ciasteczkami. Starsi wspólnie z dziatwą zabawili się później tańcami. Wieczorem puszczano sztuczne ognie. Powrót nastąpił przy lampionach przed mieszkanie ks. proboszcza, któremu za urządzenie téj zabawy rodzice i dzieci serdecznie podziękowali.

Mamy tu 2 nauczycieli i nauczycielkę. Z tych ustępuje nauczycielka, w któréj miejsce przychodzi nauczyciel ze Slązka; wielce zasłużony pedagog, mąż mrówczéj pracy w szkole, pan Merdas, nauczyciel główny, po 53 letniéj pracy, z któréj przeszło 40 lat w saméj Miejskiéj Górce przepędził, bierze emeryturę.

W sąsiednim Rawiczu obchodzą od dziś począwszy z wielką wspaniałością 250-tą rocznicę powstania miasta Rawicza i bractwa strzeleckiego. Wskutek powstania miasta Rawicza, miasto Miejska Górka, liczące wówczas przeszło 16 tysięcy mieszkańców, upadło.

Żniwa u nas dobre, ale od dawna brak deszczu, skwary okropne; dziś zachodzi niebo nieco chmurami.

Przedpłatę na Straż św. Wojciecha

na rocznik (1891) złożyli:

252—255) XX. Kujot, Rąbe i Szwedowski z Peplina.
256) Ks. proboszcz Łabędzki z Wrześni.

Dawniejszych roczników Straży św. Wojciecha nabywać można w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Przedpłatę w ilości 1,50 m., z przesyłką książek 1,75 m. przyjmuje

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.
Poznań, Sw. Marcin 16/17.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 1 sierpnia.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Hr. Mycielski ze Smogorzewa, pani Raczyńska ze Stajkowa, pani Kosicka z Królestwa Polskiego, Krocker z żoną z Berlina, Jacoby z Berlina, Schlosser z Ozorkowa.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Pani Jakubowicz z siostrą ze Słupcy, Czeluściński z Wojnowa, Nagajewski z Gołuchowa, Koschmieder ze Zgorzelic, Hoeft z Beyerfeldu, Bote z Berlina, Grosser i Skupin z Krotoszyna.

(Nadesłano.)

FABRYKA
papierosów i tureckich tytuni
(1093) **„VULKAN"**
I. F. J. KOMENDZINSKI W DRESZNIE,

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Telegram giełdowy.

Berlin, 2 sierpnia 1892 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	1	2
Pszenica słabo.		
na sierpień . .	170 75	168 75
na wrzes.-paźdz.	171 75	170 75
Żyto słabo.		
na sierpień. . .	164 75	165 25
na wrzes.-paźdz.	162 —	163 —
Oléj rzep. słabo.		
na sierpień . .	— —	— —
na wrzes.-paźdz.	48 80	48 —
Okowita słabo.		
eksportowa . .	36 —	36 20
na sierpień-wrzes.	34 90	34 80
na wrzes.-paźdz.	35 30	35 30
na paźdz.-listop.	34 90	34 90
na listop.-grudz.	34 80	34 80
na kwiecień-maj	35 90	35 80
spożywcza . . .	— —	— —
Owies		
na sierpień . .	149 75	149 50
Wypowiedziano:		
żyta węcpli . .	1200	600
okowity kw. ekp.	680,000	780,000
„ spoż.	,000	

	30	1
Niem. 3% poż. pań.	87 90	87 90
Consol. 4% . .	107 10	107 20
Consol. 3½% .	100 80	100 80
Pozn. 4% l. zast.	101 90	101 90
Pozn. 3½% l. zas.	96 50	96 50
Pozn. listy rent.	102 60	102 60
Poznań. oblig. .	94 75	94 75
Austr. banknoty	170 85	170 85
Austr. renta srbr.	81 25	81 25
Ros. banknoty .	203 65	204 35
Ros. listy zastaw.	— —	96 75
Pols. 5% lis. zas.	65 25	65 50
Pols. likw. lis. zas.	62 60	62 50
Węg. 4% renta zł.	94 30	94 —
Węg. 5% „ pap.	85 80	85 80
Austr. kred. akcye	166 60	166 75
Aust. franc. koleje	129 75	130 40
Lombardy . . .	42 10	42 10

Usposobienie: stale.

Szczecin, 2 sierpnia 1892 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	1	2
Pszenica niezm.		
na sierpień . .	— —	— —
na wrzes.-paźdz.	176 —	176 —
Żyto niezm.		
na sierpień . .	163 —	163 —
na wrzes.-paźdz.	160 —	160 50
Oléj rzep. słabo.		
na sierpień . .	48 50	48 —
na wrzes.-paźdz.	48 50	48 —

	1	2
Okowita twierdz.		
w miejscu eksport.	36 50	36 50
na sierpień-wrzes.	35 —	35 —
na wrzes.-paźdz.	35 20	35 20
Petroleum		
w miejscu . . .	10 20	10 25

Biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych
dr. St. Jerzykowski, Podgórna ulica nr. 2b.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu

w sierpniu.

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp w. Cel.
1. Po połud. 2	750,4	PłnZ. silny.	zachm.	+22 5
1. Wiecz. 9	749,8	Płn. słaby.	pogodnie	19,0
2. Rano 7	748,7	PłnW. słaby.	zachm.	17,0

Dnia 1 sierpnia maximum ciepła + 22,7° Cel.
„ 1 „ minimum „ + 17,0° „

Stan powietrza.

Dnia 1 sierpnia 1892 r., o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term Cels.
Mulaghmore	756	Płn.Z.	5	deszcz	14
Aberdeen	760	Płn.Płn.W.	3	zachm.	12
Chrystiansund	761	Płn.W.	6	bez chmur	9
Kopenhaga	756	Z.	2	parno	15
Sztokholm	756	Płn.	4	deszcz	12
Haparanda	759	Płn.W.	4	pół zachm.	11
Petersburg	756	W.Płd.W.	2	zachm.	15
Moskwa	765	Z.	1	bez chmur	18
Kork, Queenst	767	Płn.Płn.Z.	5	pół zachm.	17
Cherbourg	764	Z.Płd.Z.	3	zachm.	15
Helder	756	Płn.Z.	1	deszcz	15
Sylt	756	Z.Płn Z.	1	deszcz	15
Hamburg	757	Płd.Z.	3	zachm.	14
Swinoujście	756	Z.	3	pochmurno	17
Nowyport	754	Płn.	2	bez chmur	18
Kłajpeda[1])	754	Płd.W.	2	pogodnie	20
Paryż	762	Z.Płd.Z.	2	zachm.	18
Monaster	758	Płd.Z.	3	zachm.	15
Kalsruhe[2])	760	Płd.Z.	4	parno	18
Wiesbaden[3])	759	Płd.W.	2	pochmurno	18
Monachium	762	Płn.Z.	4	pochmurno	17
Kamienica[4])	758	Z.	2	zachm.	16
Berlin	757	Z.Płn Z.	3	pochmurno	17
Wiedeń	—	—	—	—	—
Wrocław	757	Z.Płn.Z.	3	zachm.	18
Ile d'Aix	764	Płn.Płn.Z.	4	bez chmur	18
Nizza	758	Płn.W.	4	pochmurno	21
Tryest	—	—	—	—	—

[1]) Nocą burza. [2]) Wczoraj po południu burza. [3]) Wczoraj po południu burza. [4]) Wczoraj po południu, nocą burza.

Pogląd na stan powietrza.

Rozległa depresya leży dziś ponad krainami nad morzem północnem i bałtyckiem oraz północną częścią Europy centralnéj i zawiera dwie zniżki o mniéj więcéj 754 mm. pod Skagerakiem i Bałtykiem. Zwyżka na PłdZ. Irlandyi przekracza bez zmiany 769 mm.; pod wpływem depresyi panuje ponad Niemcami słaby wietrzyk z Z., który sprowadził ogólne ochłodzenie pod normalną temperaturę i pochmurne powietrze. Wewnątrz Niemiec zaszły liczne burze z rzęsistemi deszczami a miejscami z gradem. Na PłnZ. Europy podnosi się znowu barometr, tak że niebawem znowu się spodziewać można lepszego powietrza.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Berlin, 1 sierpnia. Miejskie targowisko centralne. (Urzędowe sprawozdanie dyrekcyi). Na sprzedaż spędzono (wliczając spęd wczorajszy i przedwczorajszy) 2363 sztuk bydła rogatego (117 duńskich i szwedzkich), 8890 sztuk trzody chlewnéj (między niemi 177 bakunów, 117 lekkich węgierskich, 1191 duńskich, 129 holenderskich), 1379 cieląt, 33122 skopów. — Bydło rogate. Handel był jeszcze bardziéj przytłumiony i lichszy jak przed tygodniem; wszystkiego też nie rozkupiono. II i I gatunku było około 600 szt. Płacono za gatunek I 61—63 mrk., za gatunek II 52—59 mrk., za gat. III 40—48 mrk., za gatunek IV 31—37 mrk. za 100 funt. wagi mięsnéj. — Trzoda chlewna. Tendencya na targu była słaba, mimo cokolwiek lepszego eksportu jak przed tygodniem; ku końcowi pogorszył się interes jeszcze bardziéj. Ciężkiego dobrego towaru ofiarowano wiele, tak że częstokroć nie osięgnął notowanych 60 m. Płacono za gatunek I 60 mrk., za wyborowe wyżéj, za gatunek II 57—59 mrk., za gatunek III 53—56 mrk. za 100 funt. przy 20 prct. tary za sztukę. Bakunów nie rozsprzedano, 47—48 mrk. za 100 funt. przy 50—55 funt. tary za sztukę. — Cielęta. Interes, mimo że spęd nie był zbyt liczny, wypadł słabo i licho. Płacono za gatunek I 57—63 fen., za wyborowe partye wyżéj, za gatunek II 48—56 fen., za gatunek III 37—47 fen. za funt wagi mięsnéj. — Skopy. W towarze na rzeź nie było zbyt wiele dobrych jagniąt; sprzedaż była dobra z wyjątkiem w ciężkim, bardzo tłustym towarze; handel był powolny; — w skopach i towarze poślednim była sprzedaż trudna. Płacono za 1 gatunek 46—48 fen., za najlepsze angielskie jagnięta 54 fen., za gatunek II 42—44 fen. za funt wagi mięsnéj Handel w chudych owcach był bardzo lichy. Sprzedaż z wyjątkiem dobrych jagniąt, które jeszcze jako tako znalazły kupca, ale przy cenach nie zbyt wysokich, była trudna i wiele też nie uprzątnięto.

Waga mięsna jest to waga wszystkich czterech ćwiartek, na które zapłacona za sztukę cena, lecz po odciągnięciu przeciętnéj wartości za skórę, łeb, nogi, trzewia itd., rozdzielona została.

(X) **Poznań**, 2 sierpnia — (Sprawozdanie giełdowe) Stan powietrza pochmurno.
Okowita: wyżéj.
Cena wypowiedz. —,— Wypowiedziano — — w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 53 90 mk., 70-ta 34 20 mk., sierpień 50-ta 53 90, 70-ta 34 20 m., maj 50-ta —,— m. 70-ta —,— m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta —,— m., 70-ta 34,20 m., kwiecień 50-ta —,— m., 70-ta —,— mrk.

Bydgoszcz, 1 sierpnia 1892.

Pszenica nom. bez interesu, 170—182 m., poślednia —,— mk.

Żyto, nowe 150 155 mrk., piękna ponad notowanie.

Jęczmień według jakości 145 152 mrk., dla browarów —,—.

Owies 160—165 m.

Groch na paszę 160—172 m., wrzący 185—200 m.

Okowita za 10,000 litr. proc. 50 ta —,— mrk., 70 ta —,— mrk.

Wrocław, 1 sierpnia 1892 r.

Żyto (za 1000 funt.) — wypowiedziano —,— cent Cena wypowiedziana — m., na sierpień 158 00 żąd., wrzesień-październik 156,00 żąd.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 mrk. podatku konsum., —,—, wypowiedzano —,— litr. upłyn. wypowiedzenie —,— m., na sierpień (50-ta) 54,50 żąd., (70-ta) 34,50 sierpień-wrzesień 34,50 żąd., wrzesień-październik 35,00 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 2 sierpnia: żyto 158,00 mk., pszenica —,— mrk., owies 146,00 mrk., rzep —,— mrk., olej rzepiowy 52,00 mrk. — Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mrk. podat. konsumcyjnego) dnia 1 sierpnia (50-ta) 54,50 mrk., (70-ta) 34.50 mrk

Postanowienia miejskiéj deputacyi targów.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	średni najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	lekki towar najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.
Pszenica biała	20	10	19	80	19	00	18	50	17	10	16	10
Pszenica żółta	20	00	19	70	19	00	18	50	17	10	16	10
Żyto	15	80	15	30	15	10	14	80	14	10	13	00
nowe	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jęczmień	16	00	15	50	15	1	14	80	14	10	13	00
Owies	15	00	14	50	14	20	13	70	13	20	12	70
Groch	21	00	20	30	19	50	19	00	18	00	17	50

Postanowienia komisyi handlowéj.		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep	100 klg.	21	00	20	00	18	20
Rzepik zimowy	„ „	20	60	19	70	18	60
Siemię lniane	„ „	—	—	—	—	—	—

Szczecin, 1 sierpnia 1892.

Pszenica słabiéj, za 1000 kilogr. w miejscu 180—190 m., na sierpień —,— płc. na wrzesień-październik 176,0 płac.

Żyto słabo, za 1000 kilogr. w miejscu 150—160 mrk. na sierpień 163,0 płc., wrzesień-październik 160,0 płac.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu 152—158 płac.

Okowita spok., za 10,000 litr.-prct. w miejscu bez beczki 70-ta 36,5 płac., 50-ta —,— płac., na sierpień 35,0 nom. na wrzesień-paźdz. 35.2 nom., kwiecień-maj 35,5 nom.

Magdeburg, 1 sierpnia — Cukier ziarnisty excl. worka 92% 17,80, cukier ziarn. excl. 88% 17,00, cuk. ziarn. excl. 75% Rendem, —,—. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 14,20, Usposobienie: stale. ff. Rafinada chlebowa 28,00. f. Rafinada chlebowa II 27,75, mielona rafin. z beczką 28,50, miel. Melis I z beczką 26,50. Stale. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za sierpień 12,90— pł., 12,90— żąd., wrzesień 13,07½ pł., 13,07½ żąd., październik-grudzień 12,70— pł., 12,72½ żąd., styczeń-marzec 13,00 płc., 13,05— żąd. — Stale. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr

Hamburg, 1 sierpnia. — Okowita słabiéj, za sierpień-wrzesień 23¾ żąd., wrzesień-październik 23¾ żąd., październik-listopad 24— żąd., listopad-grudzień 24— żąd. — Kawa good average Santos za sierpień 66¾, za wrzesień 66¾, za grudzień 65¼, za marzec 64½. Usposobienie: spok. Obrót 2500 miechów.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

ważny od 1. maja 1892 roku.

Odchodzą.	Przychodzą.	Odchodzą.	Przychodzą.
Poznań-Krzyż.		**Poznań-Wrocław.**	
6,50 rano.	4,43 rano.	4,54 rano.	4,09 rano.
10,35 przed poł.	7,37 rano.	10,29 przed poł.	8,20 rano.
12,50 w poł.	10,08 przed poł.	3,45 po poł.	(z Leszna).
(do Rokietnicy).	(z Rokietnicy.)	7,02 wiecz.	10,21 przed poł
2,30 po poł.	3,10 po poł.	8,25 wiecz.	2,20 po poł.)
3,21 po poł.	6,17 wiecz.	(do Leszna).	5.47 po poł.
4,59 po poł.	(z Rokietnicy).	1,25 rano.	12,14 w nocy.
7,16 wiecz.	6,46 wiecz.	**Poznań-Berlin-Guben.**	
(do Rokietnicy)	7,55 wiecz.	1,25 w nocy.	4,30 rano.
8,20 wiecz.	1,15 w nocy.	4,57 rano.	8,58 rano.
12,52 w nocy.		10,34 przed poł.	2,37 po poł.
Poznań-Bydgoszcz-Toruń.		4,24 po poł.	5,44 po poł.
4,48 rano.	8,10 rano	7.25 wiecz.	11,55 w nocy.
6,49 rano.	(z Gniezna).	**Poznań-Kluczbork.**	
10,36 rano.	10,19 przed poł.	6,50 rano.	8,35 rano.
3.29 po poł.	3,15 po poł.	10,40 przed poł.	2;03 po poł.
7,15 wiecz.	6,54 wiecz.	2,51 po poł.	6,18 wiecz.
10,45 w nocy.	10,57 w nocy.	8,06 wiecz.	11,38 w nocy.
(do Gniezna).	12,46 w nocy.	**Poznań-Strzałkowo.**	
Poznań-Piła.		5,02 rano.	9,05 rano.
4,46 rano.	7,24 rano.	12,16 przed poł.	3,34 po poł.
10,47 przed poł.	1,58 po poł.	5,53 po poł.	9,51 wiecz.
4,48 po poł.	6,48 wiecz.		

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, ulica Wiktoryi nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe, w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

„PRZEGLĄD POLSKI“

PISMO NAUKOWE I LITERACKIE
wychodzi rok **26** w Krakowie, w zeszytach zawierających 10—12 arkuszy druku.
Wydawca i Redaktor: ***Dr. Jerzy Mycielski.***

Treść stanowią: Studya z dziedziny historyi literatury i oświaty — Rozprawy z zakresu historyi polskiéj i dziejów powszechnych — Studya z dziedziny filozofii — Wiadomości z geografii, etnografii itd. - Kwestye społeczne i ekonomiczne, polityka — Filologia — Sztuki piękne — Powieści oryginalne — Kronika literacka obejmuje sprawozdania z nowych dzieł polskich i ważniejszych obcych, pióra najwybitniejszych sił naukowych i literackich — Przegląd polityczny — Bibliografia bieżąca.

Prenumerata wynosi rocznie: półr.: kwart.:
w **Niemczech** . . . . . 32 Mk. 16 Mk. 8 Mk.
w **Francyi, Belgii, Włoszech** i w **Ameryce** 40 Fr. 20 Fr. 10 Fr.

Przedpłatę najlepiéj nadsyłać do (195)
Księgarni Spółki Wydawniczéj Polskiéj w Krakowie,
Rynek, Pałac Spiski.
(Znaczniejsze księgarnie przyjmują też prenumeratę i posiadają Nra okazowe.)

Dla wszystkich osób **Stanu Nauczycielskiego** i dla **Duchownych** prenumerata wynosi rocznie 24 Mk., we Francyi 30 Fr. którą przyjmuje **wyłącznie tylko Księgarnia Spółki W. P. w Krakowie.**

Zakład sztukatorsko-artystyczny
Józefa Piotrowskiego
Poznań, Strzelecka ul. 30, (179)
poleca z powodu nowego swego wyrobu z masy mozajkowéj i kamiennéj polichromowane wypukłe (Hochrelief)
Stacye męki Pańskiéj
o 20% taniéj od wszelkiéj konkurencyi, również poleca swą **pracownią figur, ołtarzy, ambon, chrzcielnic, kropielnic** etc. z marmuru, kamienia, masy kamiennéj, mozajki itd. itd.

Bank Ziemski w Poznaniu.
(Kapitał zakładowy 1,200,000 M.)
Pośredniczy **w parcelacyi,** w urządzaniu **włości rentowych,** w kupnie i sprzedaży lub wydzierżawianiu majątków ziemskich.
Podejmuje się w tym celu potrzebnych **regulacyi** hipotek. (135)
Przyjmuje **depozyta** od 100 M. począwszy pod następującemi warunkami:
a, od złożonych pieniędzy płaci bank obecnie 4%;
b, depozyt płatny jest za półrocznem wypowiedzeniem;
c, jeżeli deponent robi interes przez Bank lub Spółkę Ziemską w Poznaniu albo w Toruniu, depozyt płatny jest na żądanie natychmiast, bez wypowiedzenia.
Zarząd.

Dwa razy dziennie
świeże pieczywo
do **kawy, herbaty i wina.** (218)
Wielki wybór **ciast deserowych.**
Torty
w rozmaitych **gatunkach i kształtach** przekładane dobremi marmeladami i z **piękną dekoracyą.**
LODY
w **puszkach, owocach** lub innych **formach** kremy budyngi etc poleca
Cukiernia i fabryka cukrów i czekolady. **A. W. Żuromski** **Wiedeńska Kawiarnia. Ogród.**
POZNAŃ, Ulica Bismarka 8/9.

Adoracya
Najświętszego Sakramentu
w czasie
Czterdziestogodzinnego Nabożeństwa
Wydał
X. Witołd Olszewski,
wikaryusz przy kościele archikatedralnym w Poznaniu.
Str. 215. Cena za egzemplarz 40 fen., z przesyłką 50 fen., oprawny 60 fen., z przesyłką 70 fen.
Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

F. Raczkowski,
Poznań, w Bazarze, ulica Nowa nr. 8,
poleca
Materye wełniane czarne od 90 fen. metr podw. szerokości,
Materye wełn. kolorowe,
Jedwabie czarne od 2,25 Mk. (czysty jedwab),
Jedwabie kolor. od 3 M. (czysty jedwab),
Fulary écru i kolorowe,
Aksamity, półaksamity,
Dywany i dywaniki,
Firanki od 3 M. do okna, **Story,**
Nakrycia na stół,
Kapy na łóżka,
Derki do podróży i do spania,
Koldry watowane,
Koce wełniane, a **mianowicie jedw. włoskie** w piękn. kolor.,
Chustki ciepłe,
Płótna szlązkie i bilefeldzkie, a przedewszystkiem **herrenhutskie, bez krochmalu,** trwałe na koszule i prześcieradła,
Chustki płócienne i batystowe,
Stołowiznę szlązką i bilefeldzką,
Cwelichy i adamaszki na spodki,
Ręczniki, ścierki i t. p.
Bieliznę męzką od 3 M. za koszulę praną,
Bieliznę damską,
Szyrtyngi, dymki, batysty, hafty,
Linon na pościel. **Towar bez krochmalu** — trwały,
Barchany białe i kolor. od 60 fen. za metr,
Trykotaże i t. d. i t. d.
Ceny bardzo umiarkowane.
Szwalnia moja przyjmuje **suknie** tak z swego jak i z obcego materyału do roboty. (134)
Krój dogodny.

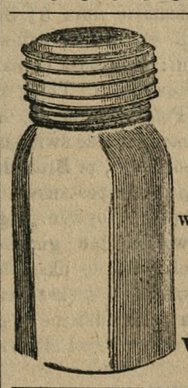

Do zaprawy owoców
szkła hermetyczne
oraz **zwyczajne**
w wszelkich wielkościach i największym wyborze poleca
B. Szulczewski,
Skład porcelany, szkła i lamp,
Wilhelmowski plac nr. 10 (naprzeciw teatru miejskiego).

Pasy do maszyn
artykuły gumowe,

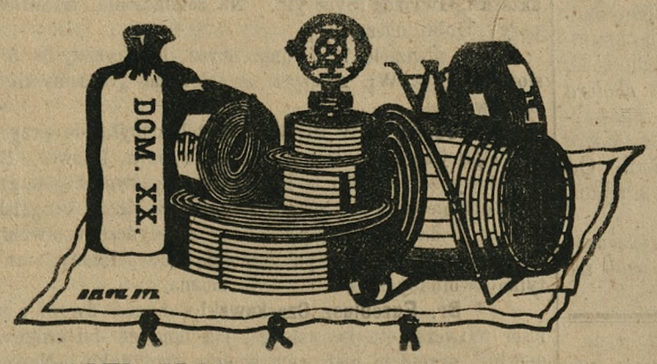

WORKI, PŁACHTY, OLIWĘ I SMAROWIDŁO.
Nieprzemakalne płachty, derki na konie
polecają (615)
Orłowski i Sp.
Poznań. Wilhelmowska ulica 21.

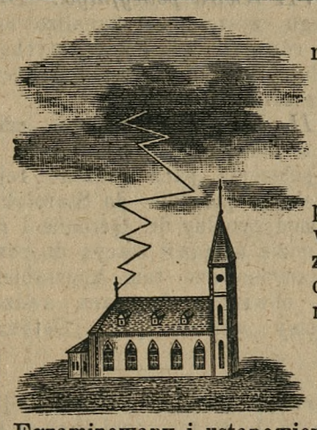

Do zakładania nowych i przerabiania starych (1937)
piorunociągów
podług najnowszego systemu, z udowodnieniem prądu galwanicznego, z prawem wydawania świadectw celem zniżenia opłaty asekuracyjnéj, — poleca się
Franciszek Mueller,
budowniczy w Śremie.

Egzaminowany i ustanowiony rewizor gromochronów, dla dyrekcyi prowincyonalnego **Towarzystwa ogniowego w Poznaniu.**

Prospekta i katalogi przezemnie założonych, przerobionych i zrewidowanych piorunociągów w Księstwie, wysełam na żądanie bezpłatnie.

Powróciłem z podróży
Dr. Jaffé.

Niżéj podpisany Bank przyjmuje: (138)
Drobne oszczędności od 10 fen. do 1 mrk. po **3%,** kwoty większe, każdego czasu płatne po **3½%,** a za trzymiesięcznem wypowiedzeniem po **4%.**
Bank Związku Spółek Zarobkowych
Dr. Kusztelan.

Opuścił prasę nasz **nowy cennik hurtowny ilustrowany artykułów odpustowych i jarmarcznych** i takowy przesyłamy odwrotnie, **lecz tylko sprzedającym.**
S. Bendlewicz i Sp.
(121) **Pleszew,**
Fabryka zwierciadeł, ram, obrazów, krzyżyków i szkaplerzy.

W moim w **Pleszewie** w rynku położonym domu są (204)
lokale,
w których od lat 40 istniał handel kolonialny, wina i piwiarnia, nadający się do prowadzenia i innéj branży jak n. p. większéj **drogeryi, destylacyi** itp. obok wygodnego mieszkania, na długi czas do wydzierżawienia. Dla pierwszego przedsięwzięcia są kompletne nowe urządzenia, oraz i małe zapasy do przejęcia.
F. Musielewicz.

Gospodyni
z chlubnemi świadectwami poszukuje miejsca na probostwie. Zgłoszenia do **Ekspedycyi Kuryera** sub **J. W. 117.**

PRZEWODNIK
dla polskich robotników
w Niemczech.
Z przykładami napisał Ks. W. M. Str. 88 i VIII. Z 6 obrazkami: Matki Boskiéj Częstochowskiéj, św. Alojzego Gonzagi, św. Wojciecha, św. Anny, Przenajśw. Rodziny i św. Barbary. (Cfr. artykuł o téj publikacyi w Nrze 121 „Kuryera Poznańskiego“ kolumna 2-ga łam 3-ci.) Cena za egzempl. 25 fen., z przesyłką 30 fen. Poleca i odwrotną pocztą wysyła
Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Kawiarnia Wiedeńska
przepysznie urządzona z **pięknym ogrodem** poleca
Lody, zimne i ciepłe napoje
Wielki wybór ciast.
Wyborne piwa z beczki.
Odstałe węgierskie wina, reńskie, włoskie, hiszpańskie i Bordeaux.
Wina reńskie musujące i prawdziwe szampańskie.
Potrawy zimne i ciepłe à la carte
od godz. **9-téj rano** do **2-giéj w nocy.** (219)
A. W. ŻUROMSKI,
Poznań, ul. Bismarka 8/9.

J. SCHMIDT w Grodzisku
poleca się do **wykonywania wszelkich prac w zakres lakiernictwa wchodzących,** przyjmuję także **wszelkie prace siodlarskie i tapicerskie** ręcząc za gustowne, trwałe i szybkie wykonanie. (2077)

Niezawodny Rezultat!!
Kto chce dobrą swe sprzedać, lub kto chce dobrą kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do
Ajenta dóbr LICHTA w Poznaniu.
Założona 1847
Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.
Najlepsze rekomendacje.

Poszukuję
umieszczenia zaraz lub od 1. 10. Posiadam chlubne świadectwa, jestem obeznaną z znakomitą kuchnią gospodarstwem wiejskiem i miejskiem i umiem pięknie prasować. Nie zależy mi tak na wysokiéj pensyi jak na umieszczeniu na czas dłuższy. Łaskawe oferty proszę adresować do **Dziennika Pozn.** pod lit. **J. K.** Na życzenie przedstawię się osobiście.

Za redakcyą odpowiedzialny Masław Zmorski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.